



KURIER RASZYŃSKI

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNYCH INICJATYW SPOŁECZNYCH

Nr. 2 Rok I

CZERWIEC 1990

Indeks 233

CENA 1000 zł

Victoria zobowiązuje

W naszej gminie nieco mniej niż połowa uprawnionych do głosowania wrzuciła 27 maja kartkę do urny wyborczej. Jednakże nie wszędzie frekwencja była taka sama. Procentowo, najwięcej osób przyszło wybierać swojego radnego w Dawidach, Raszynie i Jankach, a najmniej w Grocholicach i na Rybiu.

Z rozwieszonych informacji Gminnej Komisji Wyborczej można wyciągnąć i inne interesujące wnioski. Zasadniczy z nich to: — wybory zdecydowanie wygrali kandydaci popierani przez Komitet Obywatelski „Solidarność”. Na 24 mandaty, oni zdobyli 21.

Wśród 76 osób, które ubiegały się o legitymację radnego nowej kadencji, 13-tu radnych było z poprzedniej, skróconej kadencji. Tylko jeden, Zdzisław Wądrodzki — rolnik z Jaworowej — powtórzył sukces. Mogą o nim mówić także kobiety, gdyż stosunkowo wiele z nich stanęło w szranki wyborcze i zwyciężyło. Przeważają młodzi; połowa radnych nie przekroczyła czterdziestu lat życia.

Wiemy już więc kto będzie decydował o sprawach gminy. Mniej natomiast — wydaje się — orientujemy się w indywidualnych programach i planach działania poszczególnych radnych. By ułatwić mieszkańcom gminy uzupełnienie tej wiedzy „Kurier” oddaje do dyspozycji swoje łamy tak radnym, jak i wyborcom. Cel jest przecież wspólny.



Serce się kraje

Wydać mi się, że tymi budowlami najbardziej przejmują się nauczyciele i ludzie dzielący gminne pieniądze. Najmniej zaś obchodzi ta sprawa uczniów i rodziców, zwłaszcza tych, których dzieci już skończyły podstawówki. Im kamień spadł z serca i zniknął przykry widok własnych pociech gimnastykujących się na korytarzu. Szeptem wydawane polecenia: — ręce w górę! Ręce w dół! I nic więcej, bo jakże zakłócać spokój innym klasom.

Trzy szkoły podstawowe są na terenie gminy: w Raszynie, w Ładach i w Sękocinie. Wszystkie mają niezmiernie trudne warunki lokalowe. Nic więc dziwnego, że każda z nich jest rozbudowywana. I to cieszy. Szkopuł jednak w tym, że brak pieniędzy, by te budowy szybko doprowadzić do końca.

Najmniej są zaawansowane prace w Ładach, chociaż i tu mało kto pamięta, kiedy pierwszy raz pomyślano o rozbudowie stałe małego budynku szkolnego. Musiało to być jednak bardzo dawno, gdyż część zgromadzonych na placu pustaków ząb czasu przemienił w gruz.

Ciągle więc 300 uczniów — z Ład, Dawid, Dawid Bankowych, Podolszyna, ale także z Falent i z Warszawy — uczęszcza na zajęcia na 2 zmiany. Nie może być inaczej — w tej szkole jest miejsc na 100 uczniów.

— *Aż serce się kraje...* — mówi dyrektorka SP w Ładach, mgr Helena Kozakiewicz. Nauczyciele pragnęliby bardzo, by w przyszłym roku (zgodnie z harmonogramem)

już mogli korzystać z nowych sal lekcyjnych. Czy jednak otrzymają wystarczającą ilość pieniędzy na kontynuowanie niezbędnego zakresu prac?

Świadomość skali potrzeb gwałtownie zmniejsza optymizm.

Nie mniejsze apetyty i nadzieje mają nauczyciele z największej, raszyńskiej szkoły (26 oddziałów). Mówiąc o nich — Halina Budzik i Sławomir Leczkowski roztaczają wizję jakby to było pięknie, gdyby rozbudowa ich szkoły była zakończona. Przede wszystkim nie prowadziłoby zajęć w piwnicy. Uczniowie mogliby przychodzić nie na 7.30 i kończyć

Zielone zaplecze

Usytuowanie gminy Raszyn w pobliżu wielkiej Warszawy miało i ma ogromne znaczenie w rozwoju rolnictwa. Liczebną przewagę mają gospodarstwa małe. Poniżej 2 ha jest 419 gospodarstw. W przedziale 2 do 5 ha jest 390 gospodarstw; 5 do 10 ha — 80 gospodarstw. Powyżej 10 ha jest zaledwie 14 gospodarstw.

Obok siebie funkcjonują zatem gospodarstwa małe i średnie, różniące się zasobami siły roboczej, wyposażeniem w majątek produkcyjny, dochodami, a w konsekwencji i sytuacją socjalno-bytową oraz stylem życia rodziny. Od lat istniejący wolny rynek na produkty ogrodnicze określił specyfikę tego regionu.

W przeszłości czyniono próby utworzenia pierścienia mlecznego wokół wielkiej Warszawy. Także gmina Raszyn miała stać się jego częścią. Nie pomogły namowy, prawie nikt nie zdecydował się na dużą hodowlę. Przy obecnej polityce rolnej rolnicy nie mają wątpliwości, co bardziej się opłaca: uprawa marchwi, pietruszki, kapusty, wczesnych i późnych ziemniaków, czy hodowla zwierząt, która niestety oprócz małej opłacalności jest również bardzo uciążliwa.

Znane są gospodarstwa gdzie obok znacznego areálu upraw warzyw gruntowych rolnicy prowadzą hodowlę trzody chlewniej i bydła. Motywacja prowadzenia tej hodowli

ciąg dalszy na stronie 2

ciąg dalszy na stronie 2

Z Przewodniczącym Komitetu Czynu Społecznego Budowy „Domu Rolnika” w Jaworowej Andrzejem Herem rozmawia Izabela Plaskota.

*** Jak doszło do zawiązania się Komitetu?**

— Wieś Jaworowa nigdy nie miała własnej świetlicy, w której rolnicy mogliby się spotkać, porozmawiać o troskach i radościach, odpocząć po trudnej pracy. Był to powód do narzekania, ale na tym się nie skończyło. W marcu 1984 roku zawiązał się Komitet Czynu Społecznego Budowy „Domu Rolnika” w Jaworowej. Przewodniczącym został Józef Obłuski, po jego śmierci w 1988 r. ja przejąłem tu obowiązki.

*** Budowa jednak ruszyła dopiero w tym roku. Dlaczego prace przygotowawcze zajęły aż 6 lat?**

— Bardzo długo trwało wykonanie projektu budynku, wiele trudności mieliśmy z wykupem ziemi. Część terenu należała do Państwowego Funduszu Ziemi, a resztę trzeba było wykupić od indywidualnych rolników, brak było funduszy gminnych.

*** Jak jest wkład pieniężny ludzi z Jaworowej**

— Po rewaloryzacji w dniu 1 lutego br. nasz wkład wynosił — 125 mln zł.

*** Czy udział miejscowej społeczności ogranicza się tylko do powyższych świadczeń?**

— Rolnicy z dużym zaangażowaniem pracują społecznie. Kiedy tylko potrzeba, zawsze znajdują się chętni; np. gdy trzeba było jechać po gruz na lotnisko, zgłosiło się 13-tu właścicieli ciągników i 65 osób do ładowania. Również własnym transportem przywieźliśmy suporeks. Istniejący budynek sami rozebraliśmy i dzięki temu odzyskaliśmy ok. 8 tys. cegieł. Aż z Kielc przywieźliśmy 20 ton wapna do lasowania. Zakupiliśmy również betoniarke.

*** Aż trudno uwierzyć...**

— To prawda, chętnych do pracy jest wielu. Nigdy nie zdarzyło się, żeby brakowało ludzi do pracy. Wiemy, że ten Dom będzie przede wszystkim dla nas. Ułatwi i uprzyjemni nam życie.

*** Jak jest obecnie stan budowy?**

— W kwietniu podpisaliśmy umowę z wykonawcą ze Spółdzielni Rzemieślniczej w Grójcu na wybudowanie „Domu Rolnika”. Stoją fundamenty i parter, a koszt wynosi już około 300 mln zł. Będzie jeszcze piętro oraz strych, który prawdopodobnie będzie przeznaczony dla gospodarza Domu. Wykonawca zobowiązał się do zakończenia budowy w stanie surowym w lipcu.

*** A jaki jest przewidywany koszt budynku w stanie surowym?**

— Przewidywany koszt wyniesie około 800 mln zł.

*** Czy na stanie surowym kończą się tegoroczne prace?**

— W dużej mierze będzie to zależne od możliwości finansowych Gminy. My rolnicy deklarujemy zawsze swoją pomoc w miarę możliwości.

*** Na jakie cele będzie przeznaczony „Dom Rolnika”?**

— Planujemy aby mieścił się tu kiosk z gazetami, artykułami niezbędnymi w gospodarstwie oraz z biletami MZK. Będzie też fryzjer, gabinet kosmetyczny, oczywiście duża świetlica, pomieszczenia sanitarne i zaplecze kuchenne.

*** Jak zagospodarujecie teren wokół „Domu Rolnika”?**

Będzie ogrodzony. Na pewno zrobimy parking dla samochodów. Stawiamy jednak głównie na zieleni. Jak Pani wie, mamy tu również czysty zbiornik wodny, który zamierzamy wykorzystywać na kąpielisko, a zimą na lodowisko.

*** Plany wspaniałe, czy jednak znajdzie się ktoś, kto będzie dbał o całość?**

— Właścicielem „Domu Rolnika” w Jaworowej będzie samorząd wiejski. Mamy tu zamiar zatrudnić gospodarza domu. Do jego obowiązków będzie należeć ochrona i opieka nad całym obiektem. Myślimy także o wynajęciu poszczególnych lokali chętnym do prowadzenia interesującej nas działalności, ale to już sprawa późniejsza.

*** Naturalnie, wobec tego życzę jak najszybszej realizacji planów. Dziękuję za rozmowę.**

W Jaworowej: wspólnymi siłami

Zielone zaplecze - dokończenie ze strony 1

nie wynika jednak z pobudek materialnych. Możemy tu raczej mówić o sentymencie, przywiązaniu, tradycji a również o potrzebie wypicia prawdziwie świeżego mleka.

Wydawać by się mogło i tak niektórzy uważają, że chłopci uprawiający pietruszkę, kapustę i marchew opływają w luksusach. Nic bardziej błędnego. Rolnicy mają swoje własne problemy z wyprodukowaniem i zbytem towaru.

Zmechanizowanie upraw gruntowych jest minimalne — większość prac wykonuje się ręcznie. Nakłady na produkcję wciąż rosną. Drożęja nawozy, środki ochrony roślin, materiał siewny. Żeby mieć atrakcyjny towar, trzeba posiadać nowe wysokopienne i wartościowe odmiany, a te są bardzo drogie. Np. smaczna i poszukiwana odmiana marchwi, Berlanda kosztuje 47 tys. zł. za 25 tys. szt. nasion.

Spółdzielnia Ogrodnicza jest monopolistą na naszym terenie. Nie zawsze też posiada możliwości zagospodarowania wytworzonych płodów rolnych. Rolnicy narzekają na jednostronność zawartych umów, które prawie zawsze bronią interesów Spółdzielni. Marzy się naszym rolnikom stan, kiedy towar będzie odbierany z ich gospodarstw, aby nie musieli godzinami wystawać na targowiskach ani jeździć w odległe rejony kraju. Pragnieniem rolników i mieszkańców jest, by na tym terenie powstało przestronne i z odpowiednim zapleczem targowisko. Praca rolnika powinna być spokojna, a polityka rolna ustabilizowana. Rolnicy powinni zająć się wyłącznie produkcją i produktywnością ziemi. W przyszłości na rynku powinni wygrać ci, którzy będą produkować lepiej, zdrowiej i taniej. Rolnictwo nie może być uzależnione od koniunktury, musi być planowe.

Na naszym terenie należy jak najszybciej likwidować wszelkie nieprawidłowości uprawowe. Zaledwie kilkuletnia nieracjonalna gospodarka: ciągła uprawa warzyw bez zmianowania, brak nawożenia organicznego i wapnowania, doprowadziła do zakwaszenia gleb, zniszczenia struktury, zubożenia w próchnicę i zamątwikowania niektórych pól.

W chwili obecnej żyje się nam wszystkim ciężko i nasi rolnicy też nie są wolni od trosk: wzrosły podatki, wiosenna aura również nie jest w tym roku łaskawa, więc nie można się dziwić, że zewsząd słychać narzekania. Zapytani przeze mnie młodzi rolnicy Leszek i Małgosia, którzy od 3 lat samodzielnie gospodarują, czy w chwili obecnej zdecydowaliby się na rozpoczęcie tej pracy, wyrażają wątpliwość. Podobno kiedy rolnicy narzekają to można to przemilczeć i nie martwić się zbytnio, ale kiedy przestają narzekać i zaczynają się tylko uśmiechać, to jest to bardzo zła prognoza. Ufajmy, że nasi raszyńscy rolnicy będą tylko od czasu do czasu narzekać i dalej produkować smaczne, zdrowe i apetyczne warzywa dla nas i dla stolicy.

J.W.

Serce się kraje - dokończenie ze str.

wcześniej. Klasy byłyby mniejsze. Cóż to bowiem za indywidualna praca z uczniem, gdy jest ich w klasie 40-tu?

Tego rodzaju informacje mogą szokować niezorientowanych. Nie dotyczy to jednak osób z Inspektoratu Oświaty i Wychowania w Raszynie. Z jego ramienia sprawujący nadzór nad budowlami, mgr inż. Cezary Wojtczak wymownie powie: — nikt nie jest zadowolony z dotychczasowej realizacji budów. Charakterystykę je, podkreślając specyficzne problemy stwierdza, iż największe występują w Raszynie. Ale nie brak ich w Ładach i w Sękocinie.

Jak je rozwiązać? Kiedy wreszcie poprawią się warunki nauki uczniów i pracy nauczycieli?

Nielatwe są odpowiedzi na te pytania. Wszystko zależy od ilości pieniędzy, jakie będzie można przeznaczyć na kontynuowanie prac. Od tego, a także od sposobu ich wykorzystania zależy termin poprawy warunków pracy szkół.

Gdy będą złotówki, wówczas — przewiduje inspektor nadzoru — najpóźniej w 1993 roku budowy zostaną zakończone.

Zdzisław Lasota

Ludzie Raszyna

"Szybciej chłopcy! Szybciej! Trzymać tempo" — te słowa padają w każdy wtorek i piątek z ust pana **Kazimierza Jedynaka**, niegdyś zawodnika zespołów drugoligowych (WKS Nowy Sącz, WKS Lublin), na treningach jednej z drużyn piłki nożnej MLKS — Raszyn.

Przed ćwierćwiekiem ówczesny milicjant raszynski pracę profilaktyczno-wychowawczą prowadził w sposób nietypowy, lecz dający nadzwyczaj pozytywne efekty. Potrafił grupę miejscowej młodzieży wyrwać z nudy, marazmu, awanturnictwa i chuligaństwa, kierując ich nadmiar energii i temperamentu na właściwe tory.

Ówczesny „szeryf”, bo tak go nazywali niektórzy mieszkańcy, zaczął od sportu, bo uważał, że im więcej czasu poświęci pracy społecznej z młodzieżą, tym będzie miał mniej zajęć jako milicjant. W 1964 r. zorganizował koło LZS z wiodącą sekcją piłki nożnej. Po zajęciach służbowych pan Jedynak uczył chłopców oppania piłki, sam biegał z nimi po boisku jako zawodnik miejscowego LZS, wyrabiając u podopiecznych kondycję, hart ducha i cierpliwość. Ciągła i konsekwentna praca z dużo młodszymi kolegami (bo tak traktował raszynskich łobuziaków) przynosiła na ogół zwycięstwa w rozgrywkach z klubami sąsiednich miejscowości.

Z największym smutkiem było przyjęte przez jego „bandę” to, że w wieku 38 lat musiał pożegnać się z czynnym uprawianiem sportu, chociaż do dziś jeszcze jeździ na rowerze, około 50 km dziennie.

Od 32 lat mieszka na terenie Raszyna. Otrzymał wiele pochwał, jednak w 1957 roku groziło „szeryfowi” wydalenie z szeregow MO. Nie zrażając się trudnościami, na początku lat sześćdziesiątych występuje w roli pioniera kulturalnego. W czynie społecznym uruchamia świetlicę w budynku dawnej OSP (przy Kościele). Organizuje młodzież w kole ZMW, którego zostaje przewodniczącym.

SZERYF

Od 1975 roku **Kazimierz Jedynak** prowadził drużynę juniorów starszych, aż do chwili poważnego wypadku w 1980 r., w którym doznał ciężkich obrażeń ciała. Tylko duża sprawność fizyczna pozwoliła mu wyjść z tej opresji szczęśliwie. Po prawie 8-ciu latach rekonwalescencji wraca do pracy społecznej. W 1972 roku sierżant Jedynak przeniesiony zostaje do Piaseczna i pełni tam służbę przez 10 lat, aż do emerytury. W tym czasie nie przerywa jednak działalności społecznej w Raszynie. Widząc rozpad ostatniej istniejącej drużyny seniorów zaczyna organizować od podstaw piłkę nożną w raszynskim klubie. Tworzy drużynę juniorów młodszych. Pracy



ma coraz więcej, rozgląda się za współpracownikami i znajduje go w osobie **Kazimierza Zaniewskiego**, emerytowanego sędziego piłkarskiego, również wielkiego miłośnika spor-

tu. Obecnie działające trzy drużyny odbudowane zostały głównie dzięki uporczywym dążeniom i ogromnej wytrwałości obu panów.

Trudno byłoby wymienić wszystkie dyplomy i odznaczenia otrzymane przez pana Jedynaka, jednak nie można pominąć tych, które on sam darzy największym sentymentem. Za działalność sportową otrzymał odznakę „Zasłużony Działacz LZS”, a w 1981 r. za wieloletnią pracę zawodową został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Emerytowany milicjant, choraży Jedynak jest wielkim miłośnikiem przyrody i ekspertem w sprawach kulinarnych. Wolne chwile (a wciąż ma ich niewiele) najchętniej spędza w kuchni lub na spacerach rowerowych ze swoim psem.

Tak trzymać Panie Kaziu!

Mieczysław Rejniak

Ze zdjęciem po papę

Czy GS to milicja? — policja?, czy też inny urząd „dzierżący” poważny nadzór nad obywatelem? Tak postawione pytanie zdaje się absurdalne. Czy naprawdę?

Proszę udać się do GS-u z chęcią zakupu np. jednej rolki papy. W normalnym punkcie sprzedaży przyjmą pieniądze i co najwyżej wypiszą paragon do kasy. W raszynskim GS-sie, bardzo znudzona pracownica (a powinna być to sprzedawczyni) zapyta o imię, nazwisko, następnie o dokładny adres (!!).

Jeżeli delikwent (bo nie klient) będzie podawał zmyślane dane, to zostanie „obsztorcowany” i poproszony o dowód osobisty (prawdopodobnie chodzi o to, czy czasem obywatel nie jest „cudzoziemcem”).

Pytanie do Pana Prezesa: na jakiej podstawie i w imieniu jakiej władzy, my klienci jesteśmy legitymowani?

Jan Chałupczak

OGŁOSZENIA REKLAMY

Wyrób Linek Samochodowych i motocyklowych

HENRYK FRYDZIŃSKI

ul. Raszynska 18 c, 05-090 Raszyn - Rybie
tel. 56-05-62

Warsztat specjalizuje się w produkcji:

linek hamulcowych, sprzęgłowych, licznikowych, klapy silnika, bagażnika, ssania, gazu do samochodów oraz do motocykli i motorowerów typowych i nietypowych.

*

FOTO - VIDEO zakład fotograficzny

„FOTO - CAN”

Raszyn ul. Nadrzeczna 23, tel. 56-07-24
zdjęcia studyjne prace amatorskie zamówienia

Instytut Melioracji Użytków Zielonych w Falentach zaprasza na Dzień Otwartych Drzwi w ostatnią niedzielę czerwca (24.06.1990 r.) w godz. 8⁰⁰ - 15⁰⁰.

Pracownicy naukowcy prezentować będą najnowsze osiągnięcia Instytutu w tym nowoczesne systemy nawodnień deszczownicowych w sadach, jagodnikach i tunelach foliowych. Możliwe też będzie bezpłatne oznaczanie składu chemicznego wody pitnej.

NASI



1. **Będkowski Krzysztof**, lat 36, kawaler, mieszka w Raszynie od 1956 r. Jest operatorem kamer filmowych.



2. **Biały Zdzisław**, 43 lata, żonaty, od 21 lat mieszka na Rybiu. Pracuje jako elektromonter w Mostostalu Warszawa.



3. **Forysta Weronika**, 40 lat, stan wolny, od 20 lat mieszka w Falentach. Jest z-cą kierownika w C. O. D. K. d / s adm.-ekon. w IMUZ.



4. **Galiński Maksymilian**, 66 lat, żonaty, od 1974 r. mieszka na Rybiu, emeryt.



5. **Gałązka Grażyna**, 41 lat, mężatka, mieszka w Sękocinie od 26 lat. Pracuje jako technolog w Instytucie Badawczym Leśnictwa w Sękocinie.



12. **Przewodniczący Rady Gminy Marek Seweryn**, 65 lat, żonaty, od 22 lat mieszka w Sękocinie, emeryt.



7. **Hań Krzysztof**, 42 lata, żonaty, od urodzenia mieszka w Jankach. Prowadzi gospodarstwo rolne.



8. **Kempczyński Jarosław**, 32 lata, żonaty, od urodzenia mieszka w Raszynie. Jest adiunktem w Instytucie Fizyki Jądrowej.



9. **Koper Wanda**, 44 lata, stan wolny, od urodzenia mieszka w Raszynie. Jest kierownikiem działu w Z.G. Z.I. i T. Budownictwa.



10. **Kozakiewicz Andrzej**, lat 43, żonaty, od 1968 r. mieszka w Raszynie. Jest nauczycielem i bibliotekarzem w Szkole w Raszynie.



11. **Matysiak Barbara**, 30 lat, mężatka, od 18 lat mieszka w Falentach Nowych. Prawnik. Obecnie przebywa na urlopie wychowawczym.



6. **Gąsior Halina**, lat 33, mężatka, od 1971 r. mieszka na Grocholicach. Jest kierownikiem referatu społ.-adm. w Urzędzie Gminy w Raszynie.

RADNI



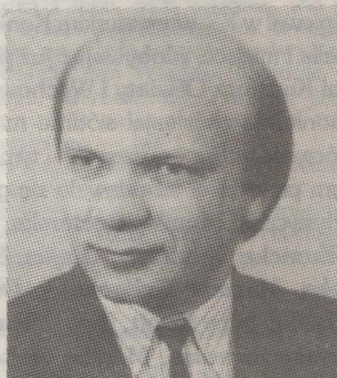
13. Mizeraki Jan, 45 lat, żonaty, od 27 lat mieszka na Rybiu, pracuje jako elektryk w MZK.



14. Pilarzka Zofia, 36 lat, mężatka, od urodzenia mieszka w Raszynie. Pracuje we własnym gospodarstwie rolnym.



15. Poręcki Zdzisław, 60 lat, żonaty, od urodzenia mieszka na Rybiu. Jest nauczycielem w ZSS.



17. Wójt Gminy Rajkowski Janusz, 34 lata, żonaty, od 1958 r. mieszka w Raszynie. Jest dyrektorem w Sp. Rzemieślniczej „Raszyn”.



16. Przekota-Tomaszewska Barbara, 49 lat, mężatka, w Raszynie mieszka od 7 lat. Jest lekarzem w szpitalu przy ul. Banacha.



18. Rurańska Alicja, lat 34, zamężna, w Raszynie mieszka od 6 lat. Jest pediatrą w Ośrodku Zdrowia w Raszynie.



19. Deleat do Sejniku Siewicz Witold, 35 lat, żonaty, w Raszynie mieszka od 1983 r. Jest rzemieślnikiem.



20. Wągródzki Zdzisław, 61 lat, żonaty, od urodzenia mieszka w Jaworowej. Jest rolnikiem.



21. Wiśniewski Jacek, 27 lat, kawaler, w Raszynie mieszka od 20 lat. Jest studentem wydz. Zarządzania U.W.



22. Wiśniewski Robert, 26 lat, kawaler, od 20 lat mieszka w Raszynie. Jest studentem wydz. Zarządzania U.W.



23. Wieteska Dariusz, 21 lat, kawaler, od urodzenia mieszka w Raszynie. Jest studentem na Wydziale Prawa U.W.



24. Żuczek Henryk, 29 lat, kawaler, w Dawidach mieszka od urodzenia. Jest asesorem Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy.

Pochwalmy się sami

Zakończenie roku szkolnego to zwykle radość z nadchodzących wakacji, a także satysfakcja z odniesionych sukcesów, bądź też niepokój z powodu porażek. Zarówno dla uczniów jak i nauczycieli. Ale warto przy tej okazji spojrzeć także na zamykający się rok szkolny z innej nieco perspektywy. Wiemy w jak trudnych warunkach uczą się nasze dzieci i pracują ich nauczyciele. Powoli postępująca budowa nowego budynku jest przedmiotem wielu westchnień i ogromnych nadziei. Przyjemniej, łatwiej i znacznie wygodniej będzie nam w nowej szkole. Pytanie — kiedy?

Dotychczasowe, trudne warunki pracy, nie przeszkodziły nam w osiąganiu sukcesów, o których niewiele się mówi poza murami szkoły. Myślę przede wszystkim o konkursach przedmiotowych. Uczniowie szczególnie uzdolnieni, kierowani i inspirowani przez nauczycieli, których roli nie sposób tu przecenić, mogą sprawdzać swoją wiedzę i umiejętności rywalizując z kolegami z całego województwa stołecznego. Ranga konkursów przedmiotowych dodatkowo wzrosła w tym roku, bowiem zdecydowano, że wszyscy, którzy zakwalifikują się do III etapu zostaną zwolnieni z egzaminów wstępnych do szkół średnich z danego przedmiotu. I słusznie. Przygotowanie i systematyczna praca, jaką uczeń musi włożyć, aby zostać dopuszczonym do konkursu wymaga rzetelnego wysiłku.

W obecnym roku szkolnym do III etapu eliminacji konkursowych przeszli następujący uczniowie: **Sławomir Krawczyk** — biologia, **Konrad Jasniński** i **Darek Wierzbicki** — geografia, **Marek Kazubski** — chemia, **Grażyna Sijka**, **Marcin Troniarz** i **Arkadiusz Gronek** — matematyka, **Marek Bojanowski**, **Marzena Kuligowska**, **Joanna Walczak**, **Ewa Kucharska**, **Marzena Maciocha** i **Arkadiusz Gronek** — polski.

Gratulujemy młodzieży i ich nauczycielom, którzy zmobilizowali największe grupy uczniów do startu w szkolnych „olimpiadach”.

Osobne miejsce wśród osiągnięć wychowanków raszyńskiej szkoły zajmuje coroczny, bardzo popularny konkurs recytatorski „Warszawska Syrenka”. Tu do eliminacji stołecznych doszła **Marta Lewandowska**, w dzielnicowych drugą nagrodę otrzymał **Szymon Łucjanek**, a wyróżnienia: **Ewa Kucharska**, **Piotr Kruszyński**, **Sylvia Pluta** i **Katarzyna Zarzycka**.

Licznym osiągnięciom sportowym uczniów poświęcimy odrębne miejsce w kolejnym felietonie. Dziś natomiast chcemy słów parę poświęcić dumie naszej szkoły — chórowi. 60-osobowy zespół, kierowany z ogromnym oddaniem przez **Waldemara Pieszkę** wyśpiewał w XX Warszawskim Konkursie Chórów Szkolnych a capella I miejsce, zdobywając już po raz drugi **Puchar Przechodni Kuratora Oświaty i Wychowania**. W wojewódzkim finale konkursu chór zajął siódme miejsce. Wymieńmy zasłużone chórzystki, które opuszczają w tym roku szkołę w Raszynie i którym przez kilka lat udawało się godzić naukę z działalnością artystyczną: **Monikę Boclarską**, **Ewę Kucharską**, **Agnieszke Kuracką**, **Katarzynę Czajkę**, **Beatę Mazur**, **Monikę Kowalską**, **Marzenę Kuligowską**, **Dorotę Szymczak**, **Agnieszke Oselkę**, **Ninę Szmit**, **Dorotę Rusinowską**, **Grażynę Sijkę**, **Iwonę Szczęsną**, **Monikę Wojtczak**, **Annę Wieteską** i **Katarzynę Buczek**.

Wraz z nimi żegnamy 150 uczniów klas ósmych. Życzymy wszystkim jak najlepiej i mamy nadzieję, że chętnie wracając będą pamięcią do lat spędzonych w naszej szkole.

Belfer

Wykopaliska

Raszyn jest jedną z najstarszych miejscowości Polski. Swoimi korzeniami sięga czasów starożytnych o czym świadczą kilkakrotne odkrycia grobów zawierające popielnice z prochami ludzkimi. Pierwsze odkrycie miało miejsce 10 listopada 1852 r. Dokonał go hrabia Przeździecki z Falent. Znaleziony grób na Puchałach (żwirowni) opisał w ówczesnym czasopiśmie „Biblioteka Warszawska”.

Były to popielnice pogańskie zawierające groby ludzkie z okresu 800-300 lat przed naszą erą. Podobne urny znaleziono 28 października 1958 r. blisko szkoły w odległości 200 m na wschód od Al. Krakowskiej idąc ul. Szkolną. Odkrycie grobu nastąpiło dzięki obsunięciu się części zbocza drogi. Groby, a było ich dwa, znajdowały się na głębokości 50 cm od powierzchni. Zauważyła je młodzież idąca do szkoły po nocnym deszczu. Ówczesny kierownik szkoły J. Kłobukowski zawiadomił Instytut Archeologii w Warszawie. Popielnice z prochami ludzkimi i kośćmi udało się pobrać w stanie dobrym i zbadać.

Były one przedmiotem ciekawych i dokładnych badań archeologów i dostarczyły materiału o życiu z tamtego okresu. Zawartość grobu stanowiła misa pełniącą funkcję popielnicy. Należy powiedzieć, że na raszyńskim terenie odkryto więcej takich grobów. Jeden z nich odkrył rolnik Ostrowski z Jaworowej, a urna z prochami została przekazana archeologom. W wykopie blisko nowego przedszkola w Raszynie, z którego pobierano piasek budowlany pod fundamenty także znaleziono dwa groby. Niestety nie udało się pobrać archeologom znalezionych urn. Zostały zniszczone przez nieświadomych mieszkańców. Można więc przypuszczać, że pomiędzy ul. Szkolną i Sportową, za szkołą znajdowało się jedno z takich cmentarzyisk z okresu całopalenia.

Wydaje mi się, że dla celów naukowych warto zbadać dokładnie te miejsca.

H.Kazubka

Z kroniki policyjnej

W maju 1990 r. na terenie Gminy Raszyn zaistniało 13 przestępstw kryminalnych. Poważniejsze to:

W dniu 9.05.1990 r. wieczorem, w Raszynie na ul. Granicznej został pobity przez nieznanych sprawców Stanisław S., któremu skradziono 200 tys. zł.

W dniu 22.05.1990 r. w nocy, na ul. Zielonej został napadnięty Jan P., któremu skradziono pieniądze w kwocie 150 tys. zł. i zegarek. Obydwaj poszkodowani byli w stanie wskazującym na spożycie alkoholu.

W Raszynie róg Al. Krakowskiej i Na Skraju stoi kiosk „Ruch” otwierany raz w tygodniu, który przynosi więcej strat niż zysków. Dokonano do niego w tym roku czterech włamań. Straty wyniosły ponad 10 mln zł.

Ustaleni sprawcy

W Koszalinie zostali zatrzymani sprawcy włamania do pomieszczeń Spółki „Tempo” w Raszynie przy ul. Sportowej. Dokonano go w dniu 30.01.1990 r. Skradziono kurtki skórzane wartości 80 mln zł.

W m-cu kwietniu na terenie Raszyna został zatrzymany oszust, który oferował do sprzedaży obrączki z tombaku. Ustalono, że działał on od dłuższego czasu w rejonie CPN w Jankach. Osoby oszukane, proszone są o kontakt z Komisarzem Policji w Raszynie.

kpt. A. Fabisiak

WIEM, ŻE NIC NIE WIESZ

Z wielką radością i powagą pragnę donieść Szanownym Czytelnikom, że w naszym bloku mieszkają dziedziczni geniusze! Tak, tak. Niezależnie od wyuczonych i wykonywanych zawodów natura — lub Bóg (do uzgodnienia) — obdarzyła każdego z nas talentem albo zmysłem spostrzegania i interpretacji wszystkich tych zjawisk, które składają się na obraz naszej Pospolitej.

Pan Henio nie wie, kto to Miłosz, ale doskonale wie, kto to Rakowski. Pan Edzio nie ma zielonego pojęcia o psychoanalizie Freuda, ale z „planu Rapackiego” mógłby zagiąć samego autora. Pan Czesio myli nazwiska Darwina i Oparina, ale nigdy Lenina i Stalina. Bo na polityce i gospodarce w naszym bloku (a może i gminie) nie znają się tylko... dzieci i wariaci.

W ciągu minuty spędzonej przed naszym uroczym blokiem magister etipistyki z zawodowym kierowcą potrafią nie tylko sugestywnie podważyć autorytet i działalność władz gminnych, ale nawet uzdrowić gospodarkę narodową, wytknąć błędy obecnej ekipy rządzącej i wskazać drogę jedynie słusznych przemian. Nie brakuje błyskotliwych spostrzeżeń i genialnych rozwiązań. Logika, wirtuozeria, luz — co jest już domeną geniuszy.

Jeden z nich, pani Zenobia, wie na przykład, jak podnieść stopę życiową społeczeństwa. Uwaga! Wystarczy zrobić obniżkę cen przy jednoczesnej podwyżce płac. Genialne! Problem bezrobocia pan Władzio likwiduje — dając bezrobotnym po prostu... zatrudnienie. Prawda, jakie to proste? W krajach rozwiniętych na to nie wpadli, a on — obywatel kraju niedorozwiniętego — wie i już!

Na tym nie koniec. Co drugi lokator wie, jak rządzić. Jak? Inaczej niż się rządzi! Proste. Nic, tylko klaskać w dłonie.

Ile głów, tyle pomysłów! Oryginalnych, brawurowych, zawieszonych gdzieś między bełkotem, a obłędem, a wszystkie — opatrzone jakże zdrową sentencją — „wiem, że nic nie wiem”.

WASZ DONOSICIEL

MLKS — Raszyn prowadzi nabór młodzieży do sekcji piłki nożnej, urodzonej po 31 lipca 1973 roku, oraz roczniki 1974 do 1977 włącznie. Wszelkich informacji udziela Sekretariat Klubu Raszyn, ul. Sportowa 30, we wtorki i piątki w godz. 17.00 — 19.00.

Wszyscy na boisko

Nie trzeba być sportowcem, by prezentować wysoki stopień kultury fizycznej. Jej miarą jest tryb życia, nawyki, zamiłowania i konkretne umiejętności. I na tym powinien skupić się wysiłek nauczycieli i rodziców wobec dzieci i młodzieży. Aby działania te były skuteczne, muszą się opierać na wiedzy o budowie i fizjologii ciała. Ogromną rolę odgrywa własny przykład dawany młodszemu. Swoją aktywnością fizyczną zachęcamy dzieci do współuczestnictwa w najprostszych nawet zabawach ruchowych i ćwiczeniach z piłką. Jako partnerzy umocnimy swój autorytet wobec syna czy córki.

Jak dotąd, zbyt małe jest zainteresowanie dorosłych mieszkańców Raszyna szeroką pojętą kulturą fizyczną i wykorzystaniem istniejących obiektów sportowych na naszym terenie. Nie czekajmy na cuda. Zaczniemy, my dorośli, organizować się w grupy chcące uprawiać rekreację fizyczną i sport masowy. Dużą pomoc w tym zakresie powinien wykaazać klub sportowy w Raszynie. Mamy nadzieję, że po wyborach samorządowych nasi radni aktywnie włączą się w sprawy kultury fizycznej. Stwórzmy tradycję popołudniowych spotkań na boiskach sportowych. Przychodźmy wszyscy na stadion pobiegać, porozmawiać, pograć w piłkę.

Ryszard Pajda
nauczyciel kultury fizycznej S.P. Raszyn

Z KSIĘGI AKTU MAŁŻEŃSTWA

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Raszynie w ubiegłym roku zawarło związek małżeński 117 par. Największym powodzeniem u nowożeńców cieszył się wrzesień (18 małżeństw), najmniejszym marzec (1 małżeństwo).

20 osób, w tym 11 kobiet i 9 mężczyzn, wstąpiło na nową drogę życia po raz drugi. Najmłodsza panna miała 16 lat, a najmłodszy pan młody 18. 73-letni mężczyzna poślubił o rok młodszą kobietę. W 14 przypadkach mąż był równy wiekiem żonie, 16 razy żona była starsza od męża średnio o 2,43 lata. Ale zdarzyło się i tak, że na ślubnym kobiercu stanął narzeczony 16 lat starszy od narzeczonej. Warto też zaznaczyć, iż państwo Marianna i Piotr Chaberscy z Grocholic, w 50-tą rocznicę ślubu, otrzymali Medal „Za długoletnie pożycie małżeńskie”.

W bieżącym roku daje się zauważyć wzmożony ruch w USC. Tylko w kwietniu zawarto 22 śluby. Przed kierowniczką USC Barbarą Owczarż składają oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński coraz młodsi partnerzy — w ubiegłym roku średnia wieku kobiet wynosiła 23,8 lat, a mężczyzn 26,3. Obecnie kobiety 23,6 lata, a mężczyźni — 25,9 lata.

IZA

ENGLISH FOR EVERYBODY

Otwierające się coraz bardziej granice, ogólny trend do zwiedzania świata oraz potrzeby ekonomiczne stawiają przed każdym pracującym czy wyjeżdżającym Polakiem — tak teraz jak i w przyszłości — jedno zasadnicze pytanie: jak się porozumieć z innymi. Świat daje nam jednak idealne rozwiązanie tego problemu. Jest nim język angielski.

Jak długo istnieje cywilizacja europejska, mieszkańcy tego kontynentu posługiwali się oprócz tubylczego języka, także jednym wspólnym, zrozumiałym dla wszystkich. W starożytnym Rzymie była to greka, w wiekach średnich łacina, a w bliższych nam czasach francuski. Obecnie jest nim język angielski.

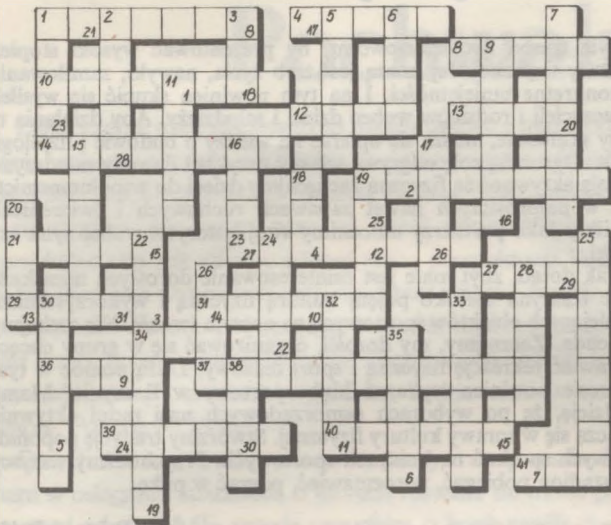
Angielski, oprócz posiadania zaplecza rozwiniętej kultury materialnej, posiada i tę właściwość, że posługuje się stosunkowo prostą gramatyką i olbrzymim słownikiem w stosunku do języków słowiańskich czy romańskich. Teksty formułowane po angielsku, są o jedną czwartą krótsze od tych samych treści w innych językach.

W różnych częściach świata angielski nieznacznie różni się od siebie w pisowni, jest ona uproszczona w niektórych wyrazach w stosunku do oryginału oraz posiada odmienną intonację i gramatykę, jak również niekiedy inne znaczenie słów. Jednak praktycznie biorąc, aby poznać świat wystarczy nauczyć się angielskiego lub amerykańskiego, gdyż niuanse w ich odmienności łatwo w praktyce można uzupełnić. Wszystkie długie słowa w języku angielskim mają swój rodowód w łacinie, gdyż sprowadzili je Rzymianie okupując w starożytności Wyspy Brytyjskie. Krótkie słowa są pochodzenia tubylczego i można je określić jako pierwotnie angielskie. Ponadto jak wspomniano angielski cechuje liberalna gramatyka. Reguły w mówieniu nie są sztywnymi zasadami gramatycznymi. Należy jednak pamiętać, że oprócz uniwersalnego angielskiego warto znać jeszcze języki naszych sąsiadów, a więc rosyjski i niemiecki. Nauczenie się trzech języków jest trudne, chociaż im więcej zna się języków, tym łatwiej się ich uczyć.

Brak możliwości uczenia się przez młodych języka angielskiego lub innych jest dziś równoznaczne z odebraniem im szansy życiowego rozwoju.

Szeroka możliwość nauki języka angielskiego dzięki działalności Gminnego Ośrodka Kultury, stwarza niepowtarzalną okazję, pozwala na nadążenie za przemianami zachodzącymi w świecie.

dr inż. Krzysztof A. Kunert



POZIOMO: 1) kangur, 4) np. skośny, atlasowy w tkaninie, 8) rogacz, 10) bielactwo, 12) pora roku, 13) naczelny organ państwa, 14) występuje w cyrku, 19) schron lub loch w dawnych fortyfikacjach stałych, 21) Andrzej Łapicki, 23) pożyteczny owad, 27) jasna mgławica w gwiazdozbiore Byka, 29) rysunek, szkic, projekt, 31) niesprawdzona wiadomość, 34) pas japoński przepasujący kimono, 36) uczeń szkoły wojakowej, 37) lekarz, patron ulicy w Raszynie, 39) najdłuższy lewy dopływ Wisły, 40) osłona na lampę, 41) potoczna nazwa plakata z aktualnego horoskopu

PIONOWO: 1) linia komunikacyjna, 2) termin brydżowy, 3) wada wzroku, 5) kryte przejście pomiędzy ulicami lub budynkami, 6) następca ostatniego cesarza austriackiego Karola I, 7) wróżda, 9) wyprysk, 11) słynny Alfred, 15) twórca i reżyser teatru „Cricot 2” w Krakowie, 16) ślad, 17) „Rudy 102”, 18) lilak, 19) mała koza, 20) historia rodu, 22) rajbret, 24) w tytule jednego z czasopism, 25) nieobecność, 26) wykaz, 28) wynalazca słynnej kostki, 30) jeden z zajęcy, 32) kotleria, 33) zwierzchnik diecezji, 35) wiano, 38) miasto w województwie płockim, stadnina koni

Rozwiązaniem krzyżówki jest hasło, które utworzą litery z pól oznakowanych w prawym dolnym rogu. Rozwiązanie prosimy nadsyłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru.

MAK
Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 1

Poziomo: Toronto, Godenski, Dewon, Kalina, kawior, ekler, Jacek, katarakta, doktorant, azbest, pik, Gniezno, sztygar, antrak, zwir, Jawa, Edyta, rekin, edukacja, idol, Zorro, tarcza, as, Robak, Elektra, laka.
Pionowo: Kaukaz, rower, Opole, doker, ból, kankan, Nogat, Polak, kolektywizacja, akustyk, audycja, Antygona, karcmarz, antenat, trzask, Paryż, awaria, Korczak, edykt, Tycjan, proso, korale, neon, akcja, osa, kat.

Hasło: „Czytajcie nasz Kurier”

Nagrodę książkową wylosował Marek Janowski, zam. ul. Sportowa 4. Zapraszamy po odbiór nagrody we czwartek w godz. 15.00 — 19.00

HOROSKOP INKÓW

PAPUGA (22.06 — 21.08)

W opowieściach i wierzeniach Inków papugi były ptakami symbolizującymi próżność, gadulstwo, zbędną ciekawość. Takie też cechy miały dominować w charakterze ludzi, którzy przyszli na świat w trzecim miesiącu „średniego słońca”.

Ludzie papugi mieli odznaczać się dość powierzchownym, lecz błyskotliwym podejściem do wszelkich spraw życiowych, skłonnością do dawania niespełnianych obietnic, miłym, lecz pozbawionym głębszego znaczenia traktowaniem innych ludzi. Cechuje ich pewien wdzięk, żywość usposobienia, dowcip i poczucie humoru. Ludzie papugi dobrze czują się tylko w towarzystwie innych. Samotność męczy ich i nuży, przy czym nad małe grono przyjaciół przedkładają szerokie kręgi znajomych. Są bystrzy i ruchliwi, zarówno duchowo, jak i fizycznie; jeżeli tylko potrafią opanować swoje wrodzone roztargnienie i powierzchowność, mogą wiele w życiu osiągnąć. Nieraz zadziwiają otoczenie swoją pomysłowością i fantazją, czasem — z racji niefrasobliwego podejścia do życia — zyskują opinię osób biorących od losu to, co najlepsze.

Los nieraz obdarza ludzi Papugi przyśłowiem litem szczęścia, który pozwala im wybrnąć z najtrudniejszej sytuacji, uzyskać dobrą pozycję życiową czy zdobyć istotne dobra dzięki pomysłowemu zbiegowi okoliczności lub kosztem niewielkiego wysiłku. Nie zawsze jednak potrafią trzymać to, co wpadło im w ręce — równie łatwo zyskują jak i tracą.

Osobom tym przytrafia się wiele niezwykłych wydarzeń, niecodziennych przypadków, nieoczekiwanych spraw. Można twierdzić, że w życiu ludzi przychodzących na świat w miesiącu Papugi nic nie jest niemożliwe ani niewiarygodne.

W sprawach finansowych Papugi nie są oszczędne ani rozsądne, nie gromadzą dóbr materialnych. Żyją z dnia na dzień, nie myślą o jutrze.

Zaangażowania sercowe ludzi Papugi są dość powierzchowne, a często rozproszone. Zdarza się nawet czasem, że zarówno mężczyźni, jak i kobiety urodzone w tym okresie darzą swymi łaskami kilka osób naraz. Kiedy już wstąpią w trwalsze związki, niekoniecznie bywają wierni, a druga strona musi wykazać wiele dyplomacji i sprytu w postępowaniu, aby utrzymać ich przy sobie.

Ludzie Papugi lubią wszelkiego rodzaju zmiany i nowości, ciekawi je poznawanie nowych ludzi i spraw. Przepadają za podróżami. Nieznane im dotąd rzeczy stanowią dla nich wielką atrakcję. Często wybierają profesję, z którą wiąże się takie właśnie okoliczności.

Z Zodiaku dalekich lądów B. Wiernichowskiej, B.B. Wołoszyn wybrała IZA

Pół żartem, pół serio

Panowie Pijakowski, Antalek, Baryłka, Korkociąg, Butelkowski i Kufelek założyli Raszynskie Towarzystwo Trzeźwości. Dając innym dobry przykład robili wszystko w ubiegłym tygodniu, aby wytrzeźwieć.

Która z ulic warszawskich ma najlepszą nawierzchnię? Oczywiście Raszynska na Ochocie! Tak trzymać!

Obywatele naszej gminy uskarżają się na niesprawiedliwość losu. Jedni czują się ubogimi, inni są krzywdzeni przez szefa; temu brak video, tamtemu bujnej czupryny, innemu skończył się paszport. Na szczęście wszyscy zgodnie uznają, że Pan Bóg sprawiedliwie podzielił rozum. Nikt nie narzeka, że ma go za mało.

Wpłynął projekt na nowy herb naszej gminy. Na tle stawów i historycznych grobli — najnowszy model mercedesa. Właściciele fordów, toyot i opli protestują.

Dwie grupy raszynian: ci którzy nie mają telefonów i nie mogą się nigdzie dowzwać i ci, którzy mają telefony i nie mogą się nigdzie dowzwać.

Poufne: dowiadujemy się z pewnych źródeł, których nie możemy ujawnić, że jeden z obywateli Raszyna zatrudnia na czarno czterdziestu gasterbeiterów z Niemiec Zachodnich. Otrzymują 500 złotych za godzinę pracy. Śpią pokotem na koczach w piwnicy. Wychodzą na dwór o zmierzchu bojąc się, by policja nie sprawdziła ich wiz w paszportach. Udało nam się przeprowadzić wywiad z jednym z nich. Jestem taki szczęśliwy — powiedział. — Chcę zarobić na motorower marki Romet, później wracam do Reichu i przysyłam na moje miejsce kuzyna, który marzy o pralce z ręczną wyżymaczką

Ogłoszenia handlowe: Biuro Pośrednictwa potrafi sprzedać każdą rzecz znaczną poniżej kosztów jej wyprodukowania.

Z ostatniej chwili: donoszą nam, że obywatelowi Staruszkiewiczowi udało się przejść przez Aleję Krakowską przy ulicy Młynarskiej. Gratulujemy i trzymamy kciuki za szczęśliwy powrót na drugą stronę.

Lokalny patriota

Pismo Gminnego Ośrodka Kultury
Redaguje Zespół
Raszyn, ul. Szkolna 2a, tel. 56 - 09 - 87
Kontakt z czytelnikami w czwartki
w godz. 15.00—19.00, pok. nr 5